

technie ślaskiej. Ożywić, tylko na terenie, na którym zostaną jeszcze wolne miejsca. 30 września znana będzie ostatnia, trzecia z kolei lista przyjętych.

PROMOCJA

Kończąc się wakacje. Dzieci pełne radości za parę dni zasiądą do nauki. W szkołach zrobi się gwarno, a w domach rozpoczną się zmagania i walka o odrabianie zadań.

Metoda na radość w rodzinie

Rozmowa z psychologiem Ireną Niemczykowską o niechęci dzieci do nauki oraz o tym co zrobić, aby nie było to powodem niepotrzebnych napięć

• Czy istnieje sposób na ominięcie konfliktów o naukę pomiędzy rodzicami a dziećmi?

• Nie ma cudownego leku na wspaniałego ucznia, jak i nie ma szczeniaka, która pokonywałaby niechęć każdego człowieka do szkolnej pracy. Często my, dorośli, zapominamy, jak to było, gdy byliśmy młodzi, jak nakaz nauki i ścierania przy biurku paraliżował nas i wywoływał rosnący jak lawina opór przed odrabianiem lekcji. A wystarczy tylko zrozumieć, że człowiek i zwiastująca dziecko – zmiana w każdej chwili swojego życia. Nauka szkolna to tylko niewielki wyinek procesu nabywania nowej wiedzy i umiejętności. Każdego dnia dziecko poznaje coś nowego, obserwuje otoczenie i nasładowo dorosłych, roztaczając czy w końcu swoich rówieśników. Przez

podobno do kilkakrotnego napisania przez dziecko słowa „dziem”.

• Co powódzie, że jedne dzieci uzyskują dobre oceny a inne mają problemy z „prostą” tabliczką mnożenia?

• Każde dziecko jest inne. Jedno ma doskonałą pamięć, innym należy zwiększyć ilość powtórzeń, jeszcze inne może nie rozumieć pojęć, którymi posługuje się nauczyciel lub po prostu błądzi w obłokach. Nie można też zapominać, że o sukcesie dziecka decyduje wiele innych czynników. Może nie zniósł stresu związanym z samym pisaniem dyktanda czy klasówek. Może utracił zainteresowanie. Może otrzymał ocenę z oceną własnej osoby. Pomyślcie, co dzieje się w głowie dziecka, które otrzymuje jedynkę z dyktanda. Boi się następnego, uważa, że jest do niczego i w efekcie

„Każde dziecko jest mądre i może osiągnąć sukces, jeśli dostanie szansę”

nauka mimo woli

wyprowadzić. Ten prosty sposób zdobywania wiedzy zaobserwował już doktor Suzuki szukając pomysłu na naukę gry na skrzypcach. Dorosli często zapominają, że nauka może być przyjemna, łatwa i odbywać się poza szkołą i daleko od biurka. A zauważmy, jak łatwo można nauczyć dziecko pisowni np. słowa „dziem”. Za każdym razem, gdy stawiamy przed dzieckiem słówk z tym przysłówkiem, można powiedzieć „dziem” jednocześnie wskazując etykietkę. Dziecko nie tylko skojarzy słowo ze smakiem, ale także z napisem na etykietce. Zwiększamy szansę na to, że dziecko na dyktandzie napisze wyraz „dziem” poprawnie. Jeśli w ciągu tygodnia rytuał ze słówkiem powtórzemy kilka razy, to efekt uzyskamy

stres i niska samoocena uniemożliwiają jego dalsze sukcesy. W wielu rodzinach i nauczycieli obawia się, że jeśli oceni dziecko zbyt wysoko, oszpeci ono na niezadowolonych laurach. Zapominają, że chwaleń (czyli pożytywe ocenianie) to nie „och i ach, jak pięknie, jaki cudowny”, ale przede wszystkim samo zauważenie wykonanej pracy i wysiłku dziecka: napisał dyktando, ubrał koszulkę, umył się. Każdy lubi być doceniany, a nagroda ma duża siłę motywującą.

• Co zrobić, jeśli dziecko nie chce się uczyć?

• Ależ dziecko uczy się zawsze! Nawet jeśli tego nie zauważa. Dziecko nie musi być świadome, że właśnie teraz odbywa się nauka. Najlepiej widać to na przykładzie zabaw i gier. Przy rzucaniu kostką dziecko uczy się liczyć do sześciu lub dodawać kolejne rzuty do

siebie. Ale dziecko powie, że się bawi, w ogóle nie zauważając, że tak naprawdę wykonuje zadania z matematyki. Wynaje natomiast jest to, że spędza czas z rodzicami. Dzieci często marudzą przy odrabianiu zadań tylko po to, aby rodzic poświęcił im więcej czasu. To taka podświadoma potrzeba bliskości. Lato można ją zaspokoić i jednocześnie – przy wykonywaniu codziennych zajęć – uczyć dziecko. Idąc na spacer możemy przecież odczytywać reklamy lub szykły sklepowe, czyś słyszy albo wyjaśnić zjawiska pogodowe – to też nauka!

• Czy w ten sposób działa metoda „nauka mimo woli”?

• W pewnym sensie tak. Zapisinoprowa osiągnięciem metod opracowanych wcześniej przez Glenną Domani, a w muzyce przez Shinichu Suzuki, opiera się na licznych powtórzeniach. Jeżeli więc ucymy dziecko tabliczkę mnożenia, należy powtarzać ją wielokrotnie w różnych sytuacjach codziennych. Podobnie jest z ortografią czy gramatyką. Łatwo przyswajając małe porcje wiedzy, którą możemy przekazywać przy każdej niemal okazji. Trzeba pamiętać, że „nauka mimo woli” to przede wszystkim specyficzny styl pracy z dzieckiem i inne spożerzenie na naukę, a także na samo dziecko. W przypadku tej metody nauka wygląda tak: codziennie dziecko słucha nagran z różnymi trudnymi zagadnieniami, pojejmami jak np. latorz albo dudziś niemęskobowo. Potem, gdy ma już trochę nowych zagadnień w głowie, robi zadania z książką, które utrwalają i wyjaśniają znaczenie poznanych pojęć. Gra w gry dydaktyczne, które pomagają wykorzystać praktycznie zdo-



CZEŚĆ 2

dobrestopnie.pl



bytą wiedzę. Wszystko to zajmuje niewiele czasu, bo pływ słuchać można podczas zabawy, przed snem, właściwie kiedykolwiek.

• Jakże warunki trzeba dziecku stworzyć aby nauka była łatwa i przyjemna?

• Nie szczególnego. Dobrze więc, że najlepiej pracuje nam się, gdy mamy spokój i akceptację otoczenia, gdy jesteśmy doceniani i wierzymy we własne siły. Tego również potrzebują dzieci. Pozytywne relacje rodzic – dziecko wpływają bezpośrednio na chęć do nauki i przyspieszają jednocześnie sam proces zapamiętywania. Inną rzeczą jest regularny trening, który z każdego ucznia mistrza. Jeśli regularnie i często będziemy pokazywać dziecku słownictwo z trudnościami ortograficznymi, ma wielkie szanse na poprawne pisanie. Pomyślnie, że jeżeli pozna każdego dnia 5 słów, to po roku zna ich już 1825! Ale jeśli raz do roku pokażemy mu słownik ortograficzny – nie ma wielu szans.



• Co poradzić zapracowanym i zmęczonym rodzicom, którym brakuje czasu, cierpliwości lub nowych pomysłów na uczenie dziecka?

• Jest kilka ważnych zasad. Nie zadawać niepotrzebnych pytań typu: jak napisał „alto”? Zawsze mówić regulę ortograficzną lub pokazać poprawną pisownię. Chwalić dziecko za rzeczy zrobione dobrze. Powtarzać reguły czy informacje wielokrotnie. Rodzic też człowiek i może się mylić, można więc sięgnąć po słownik ortograficzny przy dziecku lub sprawdzić wyniki mnożenia na kalkulatorze. I najważniejsze – pamiętajmy, że każde dziecko jest zdolne! Spośród wielu metod nauki, które mogłabym polecić, najbardziej ujmuje mnie prostota „nauki mimo woli”. Krótkie serie nauki, ale za to z częstymi powtórzeniami, to coś w sam raz dla zapracowanych. Nauka przy okazji prostych codziennych czynności, to też duża oszczędność czasu. Jak obliczono, ogładanie przez dziecko kart ortograficznych z trudnymi wyrazami zajmuje dokładnie 5 sekund. Dziecko może przeglądać wyrazy kilka razy dziennie, a to i tak mniej niż jedna minuta w ciągu dnia. No i najważniejsza rada: spojrzmy optymistycznie na perspektywę kolejnego roku nauki. Nasza wiara w możliwości dzieci udzieli się także im. Będą radośniejsi i łatwiej pokonają wyzwania, które napotkają w szkole, a oto właśnie chodzi.

• Dziękujemy za rozmowę.

PROBLEMY, PYTANIA I... KONKURS

• Jeśli macie Państwo problemy związane z nauką waszych dzieci, prosimy o przesłanie ich na adres: pedagog@dobrestopnie.pl Postaramy się znaleźć rozwiązanie, a odpowiedzi na najczęstsze pytania opublikujemy w ostatnim artykule tego cyklu, który ukazuje się 10 września br.

• Zapraszamy do udziału w konkursie. Wśród osób, które przelą na adres redakcji wycięte teksty z artykułów 4 artykułów, zostaną rozlosowane zestawy materiałów edukacyjnych z serii **NAUKA MIMO WOLI**: Matematyka, Przyroda, Język polski. Zestawy wypracowania metodę **NAUKA MIMO WOLI** można zamówić pod adresem www.dobrestopnie.pl